

Witold Ostafiński

Nadawca i odbiorca w komunikacyjnym modelu przepowiadania na przykładzie tekstów abp. Józefa Michalika

Collectanea Theologica 78/1, 67-79

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD OSTAFIŃSKI, PRZEMYŚL

**NADAWCA I ODBIORCA W KOMUNIKACYJNYM MODELU
PRZEPOWIADANIA NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW
ABP. JÓZEFA MICHALIKA**

Współcześni teoretycy sztuki kaznodziejskiej, żywo zainteresowani fenomenem komunikacji interpersonalnej, podkreślają, że przepowiadanie słowa Bożego stanowi *sui generis* akt mowy, który w warstwie strukturalnej oraz funkcjonalnej podlega uwarunkowaniom podobnym innym typom komunikacji międzyludzkiej. Powszechnie znany, klasyczny model procesu komunikacji Romana Jacobsona może być przetransponowany na paralelną strukturę aktu komunikacji homiletycznej. W ten sposób tworzy się swoisty układ, w którym Bóg-nadawca zwraca się przez Kościół – nadawcę – człowieka z orędziem zbawczym – kontekstem do wiernych-odbiorców. Kazanie, homilia, list pasterski czy też inna jednostka przepowiadania stają się więc komunikatem, formą kontaktu (język mówiony lub pisany), zaś kodem współczesnej polszczyzna¹. Tekst kaznodziejski, tak jak każdy inny komunikat, można umieścić na osi wzajemnych zależności między nadawcą (kaznodzieją) a odbiorcą (słuchaczem). Według językoznawcy D. Zdunkiewicz-Jedynak, tekst kaznodziejski jest złożonym aktem komunikacji, na który wpływają różnorodne czynniki: relacje osobowe, treść, forma, tj. to wszystko, co nadaje ostateczny kształt słowu Bożemu przybierającemu w kazaniu postać słowa ludzkiego².

Celem niniejszego artykułu nie są rozważania dotyczące teologicznych aspektów komunikacyjnego modelu przepowiadania, lecz skupienie uwagi na płaszczyźnie językowej, która nabiera szczególnego znaczenia w analizie współczesnych tekstów kaznodziejskich. Język, jako podstawowe medium komunikacji, stwarza

¹ Por. S. Koziaara, *Nowa homiletyka*, www.opoka.org.pl/biblioteka/nowa_homiletyka.html

² D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Perswazyjność tekstów kaznodziejskich*, Więź 9/1992, s. 51.

bowiem kaznodziei możliwość nawiązania kontaktu ze wszystkimi słuchaczami. Odbiorcy koncentrują się na słowie kaznodziei i dlatego od jakości języka zależy jakość komunikacji³. W strukturze językowej tekstów homiletycznych ujawnia się w pełni dominująca funkcja profetyczna, której rola w procesie komunikacji sprowadza się do tworzenia na bazie tradycyjnych funkcji wypowiedzi specyficznego aktu *communio* (wspólności) między Bogiem i Jego słowem głoszonym przez kaznodzieję, a odbiorcą-słuchaczem⁴.

Jak w tym świetle kształtują się w tekstach kaznodziejskich wzajemne relacje między nadawcą a odbiorcą na płaszczyźnie językowej? Jaki obraz uczestników komunikacji ujawnia się w analizowanych tekstach? Za pomocą jakich środków językowych ukazana została więź między kaznodzieją a słuchaczami? Oto zasadnicze pytania, na które autor tego artykułu spróbuje udzielić odpowiedzi. Przedmiotem swojej obserwacji filologicznej uczynił teksty przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – abp. Józefa Michalika. Materiał badawczy pochodzi z lat 2000-2006 i obejmuje homilie oraz listy pasterskie. Zamiarem autora było przyjrzenie się językowemu obrazowi nadawcy i odbiorcy w tychże tekstach przez analizę wypowiedzi, dzięki której tworzy się więź między uczestnikami aktu komunikacji.

Z uwagi na rozpiętość zagadnienia, autor uwzględnił w swej analizie tylko niektóre językowe wykładniki obecności nadawcy i odbiorcy w badanych tekstach: rozważa sposób operowania kategorią osoby, analizuje wypowiedzi performatywne, a także przedstawia rolę i miejsce form adresatywnych.

Operowanie kategorią osoby

Podstawowym środkiem służącym w polszczyźnie kształtowaniu osobowych relacji między mówiącym a słuchaczami jest odpowiednie wykorzystanie typowej dla czasowników kategorii osoby oraz zaimków osobowych⁵. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na

³ Por. Z. Grzegorski, *Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania*, *Studia Theologica Varsoviensa* 1/1970, s.197.

⁴ Por. S. Koziara, A. Spólnik, *Formy adresatywne w języku współczesnych tekstów homiletycznych*, w: Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmiennie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków 1994, s.171.

⁵ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 70.

właściwości fleksji werbalnej, czyli czasownikowej, które zostały wykorzystane w badanych tekstach. Formy osobowe czasownika służą bowiem kształtowaniu wzajemnych relacji interpersonalnych między kaznodzieją a słuchaczami. W homiliach i listach pasterskich abp. J. Michalika obecność nadawcy wypowiedzi sygnalizowana jest formą czasownika w 1. osobie liczby pojedynczej i zaimkiem „ja”. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom:

„Chciałbym i ja, drodzy Bracia i Siostry, pomóc dziś sobie i wam zbliżyć się do tej rzeczywistości Chrystusa żyjącego pośród nas, Chrystusa karmiącego nas swym Ciałem. Pewnie nie bardzo potrafię, ale podzielę się z wami tym, czym żyję” (Warszawa, 19 VI 2005).

Arcybiskup mówi we własnym imieniu, zwraca się w ten sposób nie do bezimiennej zbiorowości, ale do konkretnego człowieka, do bliskich sobie osób, do tych, którzy, jak sam mówi w dalszej części homilii, „poszukują, zmagają się w wierze, zmagają się ze sobą, z życiem, z Bogiem”. Nie przemawia z wyżyn ambony, lecz staje się jednym spośród nich, ujawnia wątpliwości, czy podoła tak odpowiedzialnemu zadaniu, zachęca swych słuchaczy do współpracy w przeżywaniu tajemnicy Eucharystii. Nadawca potrafi nawiązać bezpośredni kontakt ze słuchaczami, stwarzając ciepłą, przyjazną atmosferę.

W tekstach abp. Michalika mamy więc do czynienia z takim sposobem kreowania nadawcy, jaki jest charakterystyczny dla kontaktów bezpośrednich.

Oto kilka innych przykładów ilustrujących użycie czasowników w formie 1. osoby liczby pojedynczej i odpowiadających im zaimków osobowych:

„Ja wiem, że jest na tej mojej ziemi Oświęcim i Jedwabne, upokorzone cierpieniem, przemocą i własną słabością” (Warszawa, 2 V 2004).

„Dziękuję Wam za tę postawę solidarności. Jeszcze bardziej mnie to ośmiela, aby zaapelować do Was o stałą wrażliwość na ludzkie biedy...” (List pasterski na Adwent 2005).

„Żle by było ze mną, z moim życiem duchowym, gdybym przez jakiś dłuższy okres nie zauważył i nie pomógł jakiemuś konkretnemu człowiekowi, który potrzebował pomocy” (List pasterski, Adwent 2005).

„Chciałbym, abyśmy w tym roku lepiej zrozumieli zło grzechu i zrozumieli wartość Mszy Świętej...” (List pasterski na Adwent 2004).

„To także mój przypadek. Ja także z grzesznika ciągle odradzam się do nowego człowieka. (...) przez spowiedź powstaję do nowego życia. (...) grzech właściwie przeżyty przeze mnie, pozwala odkryć wielkość Bożej miłości i miłosierdzia” (Kolonia, 2005).

Nadawca posługuje się formą 1. osoby liczby pojedynczej, by kształtować u odbiorców (słuchaczy) poczucie wspólnoty, jedności i bliskości. Ponadto, przez użycie tej formy kaznodzieja jakby czuje się w obowiązku wytłumaczenia się ze swych sądów, przekonań. Powyższe fragmenty wypowiedzi dają wrażenie autentycznego współbraterstwa, współodpowiedzialności i solidarności z wiernymi. Nadawca często identyfikuje się z odbiorcą, z jego odczuciami, problemami. Przez taki sposób mówienia kaznodzieja „ustawia się bardzo blisko słuchacza, nie tkwi na piedestale”⁶, a odbiorca odnosi wrażenie, że słowa mówiącego adresowane są właśnie do niego i dotyczą jego egzystencjalnych problemów.

W badanym materiale najliczniej zarejestrowano formy 1. osoby liczby mnogiej czasowników, które również określają obraz relacji nadawczo-odbiorczych i w najwyższym stopniu sprzyjają nawiązaniu bezpośredniego kontaktu kaznodziei ze słuchaczami. Taką samą funkcję pełnią formy fleksyjne zaimka osobowego „my” i zaimka dzierżawczego „nasz”. Formy te, bardzo często pojawiające się w badanych tekstach, służą budowaniu solidarności między kaznodzieją i słuchaczami, i dlatego określane są przez znawców homiletyki mianem form wspólnototwórczych⁷.

Prześledźmy przykłady świadczące o tym, że forma *pluralis homileticus* sprzyja nawiązaniu bezpośrednich relacji między mówcą a słuchaczami:

„Przeszliśmy dzisiaj ulicami tego starożytnego, od ponad tysiąca lat budującego polską i chrześcijańską, katolicką tożsamość miasta, które formowało naszą polską świadomość kulturową i społeczną...” (Poznań, 24 VI 2006).

„Tak! Boskiego Lekarza potrzebujemy wszyscy. Zwłaszcza dzisiaj, zwłaszcza w tych nowych czasach, za które jesteśmy i chcemy być odpowiedzialni” (Przemyśl, 28 XI 2004).

⁶ J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich*, w: *O języku religijnym*, Lublin 1988, s.67.

⁷ W. Przyczyna, *Funkcje kaznodziei i ich odzwierciedlenie językowe*, w: *Sługa Słowa Bożego*, Kraków 1997, s.205.

„W środę przyjęliśmy na głowę poświęcony popiół – symbol znikomości i przemijania. Czas czterdziestodniowego przygotowania do przeżycia Paschy usposabia nas do refleksji...” (List pasterski na Wielki Post 2005 r.).

„Straszna, porażająca jest ta tajemnica grzechu. Do końca nie jesteśmy w stanie jej zrozumieć i dlatego często, w każdy piątek, a nawet codziennie przepraszamy Boga za nasze grzechy, ukazujemy Mu nieskończoną miłość Serca Jezusowego, poranionego naszymi grzechami” (Kolonia, Światowe Dni Młodzieży, 2005).

Podstawą więzi między nadawcą a odbiorcą jest, podobnie jak przy użyciu formy *singularis*, poczucie wspólnoty, jedności. Widać na powyższych przykładach, że kaznodzieja mocno tkwi w konkretnej sytuacji swoich słuchaczy, utożsamia się z ich problemami, nawet wtedy, gdy adresatami jego wypowiedzi są ludzie młodzi. To, co mówi nadawca, wypływa z jego osobistych doświadczeń, przemyśleń, spostrzeżeń. Co charakterystyczne, zaimków „my”, „nasz” używa także wtedy, gdy mówi o ludzkich słabościach, błędach i grzechach, podkreślając w ten sposób swoją równość z odbiorcami.

Zwróćmy jeszcze uwagę na pojawiające się w analizowanych tekstach formy 2. osoby liczby pojedynczej i liczniejsze formy 2. osoby liczby mnogiej czasowników oraz odpowiadające im zaimki „wy”, „wasz”. Oto dwa typowe przykłady wykorzystania formy 2. osoby liczby pojedynczej i zaimka osobowego „ty”:

„Zaufasz sobie, jeśli potrafisz zaufać Bogu. Uratujesz miłość, dojdiesz do prawdy, jeśli nieustannie, nie tylko raz jeden, potrafisz czynić dobro, szukasz i pokonujesz siebie. Jeśli wyrabiasz sumienie i idziesz za jego głosem” (Kolonia, 2005).

„Bóg cię kocha, chce twojego szczęścia, ale chce mądrzej i lepiej niż ty. Budzi się w tobie nienawiść, głód, lęk, budzi się erotyzm czy chęć wybicia się ponad innych. Wszystko w porządku, jesteś normalnym człowiekiem, ale nie pozostaniesz nim, jeśli w sposób niewłaściwy będziesz realizował te pragnienia” (Kolonia, 2005).

Słuchacz odbiera wypowiedź tak, jakby była skierowana wyłącznie do niego i dotyczyła jego osobistych problemów. Dzięki takiej formie odbiorca staje się niejako partnerem dialogu. Nadawca, przez zdolność empatii ustawia się blisko odbiorcy, przyjmuje postawę człowieka, który sam może mieć wątpliwości i dlatego

razem ze słuchaczem poszukuje odpowiedzi na nurtujące pytania. W ten sposób kaznodzieja akcentuje indywidualność odbiorcy, zostawia miejsce na dylematy etyczne, trudne wybory moralne. Słuchacz jest przeświadczony, że kazanie zrodziło się z wewnętrznego dialogu z jego pytaniami i problemami, bo przecież człowiek współczesny bardziej ceni sobie wspólne dochodzenie do prawdy i refleksję nad nią niż autorytatywne przekazywanie z góry określonej treści⁸.

Wypowiedzi abp. Michalika mają odbiorcę zbiorowego, dlatego nadawca, zwracając się do słuchaczy, często używa 2. osoby liczby mnogiej oraz zaimków „wy”, „wasz”, np.

„... proszę Was, Bracia i Siostry... wesprzyjcie nas swym doświadczeniem i swoją modlitwą...” (Warszawa, 2 V 2004).

„Raz jeszcze popatrzcie z troską na ołtarz i tabernakulum w waszej parafii...” (Przemyśl, 28 XI 2004).

Wbrew opinii niektórych językoznawców⁹, którzy podkreślają, że wypowiedzi z formami 2. osoby liczby mnogiej zarysowują wyraźny dystans między kaznodzieją a słuchaczami, ujawniają opozycję „Ja–Wy” i są przejawem postawy paternalizmu, w analizowanych tekstach J. Michalika nie znajdujemy potwierdzenia tej tezy. Spotykamy się z sytuacją odwrotną: wypowiedzi z formą 2. osoby liczby mnogiej stają się bezpośrednim apelem skierowanym do słuchaczy, a ich celem jest pobudzenie, poruszenie ludzkich sumień¹⁰.

Zwróćmy w tym miejscu jeszcze uwagę na funkcję wspomnianego już zaimka „wasz”, który najczęściej pojawia się w listach pasterskich abp. J. Michalika. Jak wiadomo, istotną rolę w tej jednostce przepowiadania odgrywa podpis nadawcy. Z reguły abp Michalik podpisuje swoje listy pasterskie, skierowane do diecezjan i kapłanów, formułą: „Wasz abp Józef Michalik”. Prawie wszystkie podpisy arcybiskupa połączone są zaimkiem dzierżawczym „wasz”. Zauważmy, że nie jest to bynajmniej przejaw postawy paternalizmu arcybiskupa, lecz raczej wyrażenie jego oddania i przywiązania do adresatów.

⁸ Por. W. Wilk, *Od retoryki ku teorii komunikacji w polskiej homiletyce*, w: *Retoryka dziś*, Kraków 2001, s.267.

⁹ Zob. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, s. 74.

¹⁰ Por. J. Lichański, *O języku polskich kazań*, „Więź” 36(1993)9, s. 47.

Wypowiedzi performatywne

Najpełniejszy językowy obraz nadawcy i odbiorcy zawiera się w tzw. wypowiedziach performatywnych. Według angielskiego filozofa języka, Johna Austina, twórcy nowej typologii aktów mowy i koncepcji performatywów, istnieją w języku wypowiedzi, które nie opisują rzeczywistości, nie informują o czymś, a ich realizacja to jednocześnie wykonanie określonej czynności. Język jest bowiem działaniem¹¹. Prymarna funkcja wypowiedzi performatywnych sprowadza się do wytwarzania określonego związku między ich nadawcą a odbiorcą¹². Wypowiedzi te zawierają czasownik performatywny w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego.

W badanych tekstach abp. J. Michalika odnajdujemy wiele czasowników performatywnych, które wyróżniają przede wszystkim nadawcę, przypisując mu określone właściwości.

I tak, np. w funkcji performatywnej, występuje dość często czasownik „dziękuję”:

„Dziękuję Wam dzisiaj, że każdego drugiego dnia miesiąca gromadzicie się w tym miejscu, by dziękować Bogu za dar posługi Jana Pawła II” (Bazylika Świętego Piotra, 2 XII 2005).

„Dziękuję Panu Prezydentowi Ukrainy Wiktorowi Juszczenko, dziękuję Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej...” (Pawłokoma, 13 V 2006).

„Dziękuję dziś Panu Bogu za ciebie, drogi nasz biskupie Bolesławie...” (Przemyśl, 20 XI 2004).

Adresatem podziękowań jest Bóg, a także ludzie, z którymi arcybiskup się spotyka. Formułą podziękowań nadawca zapewnia o swoim szacunku wobec do adresata.

W analizowanym materiale często występują czasowniki: „modłę się”, „błogosławię”, „polecam” (słowa te pojawiają się najczęściej w zakończeniach listów pasterskich i nazywają czynności charakterystyczne dla osoby duchownej), np.:

„Na adwentowe oczekiwanie i na nowy rok duszpasterski pogłębiającą wiarę i życie z wiary, całym sercem Wam błogosławię...” (Przemyśl, 28 XI 2004).

¹¹ Por. R. Grzegorzczkova, *Teoria aktów mowy i badanie pragmatycznych znaczeń wypowiedzi*, www.hamlet.pro.e-mouse.pl/kont/index.php?id=aktmowy3.

¹² Por. S. Kozłara, A. Spólnik, *Formy adresatywne w języku współczesnych tekstów homiletycznych*, s. 172.

„Bożej opiece polecam Was, Bracia Kapłani, Katecheci, rodzice i młodzi. Z serca wszystkim błogosławię...” (List pasterski na Adwent 2005).

Szczególnie czasownik „błogosławię” nadaje wypowiedzi charakter performatywny, gdyż stanowi określony akt działania językowego, tworzenia pewnego stanu rzeczy, tj. błogosławienia. Natomiast dodatkowe określenie „całym sercem” świadczy o emocjonalnym nastawieniu nadawcy do adresata.

Arcybiskup często zwraca się do słuchaczy z prośbą, zachętą, np.:

„Trzeba o tym mówić Bogu na modlitwie i dlatego proszę Was, Bracia i siostry, proszę Was, bracia biskupi z tyłu krajów Europy, Ameryki, Azji – wesprzyjcie nas swym doświadczeniem i swoją modlitwą” (Warszawa, 2 V 2004).

„Wszystkich zachęcam i proszę – promujcie kulturę codziennego bycia, życzliwość dla każdego człowieka, zrywajcie ze złymi zwyczajami...” (List pasterski na Adwent 2005).

W zebranych materiale wyodrębnić można słowa odnoszące się do psychiki nadawcy, jego właściwości intelektualnych, emocjonalnych i wolitywnych. Arcybiskup bardzo często mówi o sobie, że: „jest przekonany”, „jest czegoś świadom”, „wie” lub „nie wie”, „pragnie”, „ma nadzieję”, „cieszy się”, „smuci się”, „jest wzruszony” itp. Oto niektóre przykłady:

„Jestem głęboko przekonany, że o przyszłości Europy zdecyduje to, czy Bóg będzie w niej miał prawo obywatelstwa” (Warszawa, 2 V 2004).

„Mówiąc o wartości narodu, zdaję sobie sprawę, że dzisiaj często patriotyzm, miłość ojczyzny jest lekceważona...” (Przemyśl, 11 XI 2000).

„Zdaję sobie sprawę, jak wiele od Ukraińców wycierpieli Polacy, ale i od Polaków cierpieli też Łemkowie i Ukraińcy na dawnych i obecnych swych ziemiach” (Warszawa, 19 VI 2005).

„Wiem, że Polacy, Rumuni i Mołdawianie cenią sobie to, co ma związek z kulturą narodową” (Bielcy, Mołdawia, 8 X 2003).

„Wiem dobrze, że od ludzkiej strony na wartość pracy biskupa diecezjalnego, czyli moją, składa się praca wielu kapłanów i współpracowników...” (Przemyśl, 20 XI 2004).

„Nie wiem, czy zauważyliście, o co modliliśmy się przed chwilą w tej pierwszej modlitwie, zwanej kolektą...” (Kolonia 2005).

„Chciałbym dzisiejszą refleksję oprzeć na schemacie trzech «m». Polska dzisiaj potrzebuje: mądrości, moralności i miłości” (Przemyśl, 11 XI 2000).

„Chciałbym, abyśmy w tym roku lepiej zrozumieli zło grzechu i zrozumieli wartość Mszy Świętej...” (Przemyśl, 28 XI 2004).

„Dla mnie szczególnie bolesne jest to, że mieszkający tu Polacy chodzili do cerkwi i kościoła, wsłuchiwali się w słowa Chrystusa: nie zabijaj...” (Pawłokoma, 13 V 2006).

„Mam nadzieję, że częstsza w tym roku adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie (...) zrodzi żywszą i gorętszą wiarę...” (List pasterski, 28 XI 2004).

„Bardzo przeżyłem jedno z wystąpień biskupa, który mówił, że kapłan ma być jak Mojżesz...” (Przemyśl, 7 XI 2001).

„Cieszę się z wami, bo widzę, że w Bielcach znalazło się miejsce dla kościoła...” (Mołdawia, 8 X 2003).

„... cieszę się widokiem młodzieży szkolnej obecnej ze swoimi pocztami sztandarowymi...” (Przemyśl, 11 XI 2000).

„Wzruszająca jest wrażliwość, jaką ludzie ujawniają przy okazji pomagania innym...” (Przemyśl, 24 I 2005).

„Pragnę z poczucia braterskiej więzi podziękować kapłanom za ich ofiarną współpracę z biskupem...” (Ełk, 19 I 2003).

„Pamiętam uroczystość w Łomży w roku 1975...” (Zuzela, 6 VIII 2001).

Analiza badanych tekstów pokazuje, że abp Michalik w określaniu siebie używa przede wszystkim formy 1. osoby liczby pojedynczej czasowników oraz zaimków „ja”, „mój”. Posługuje się określeniami nazywającymi stany, które odnoszą się do jego umysłu, a dokładniej wiedzy lub niewiedzy, do pamięci itp. Większość nazw w badanym materiale odnosi się do psychiki nadawcy, jego stanów umysłowych, wolitywnych i emocjonalnych. Wśród stanów emocjonalnych dominuje radość, wzruszenie. Dzięki temu wypowiedzi arcybiskupa cechuje osobisty, pełen refleksji ton.

Arcybiskup w stosunku do swoich słuchaczy przyjmuje postawę czci, podziwu i zaufania, co widać w poniższym przykładzie:

„Z uznaniem obserwuję podejmowane działania nad zapobieganiem narkomanii i alkoholizmowi, a także pracę nad ratowaniem już uzależnionych”.

„Dziękuję Wam za tę postawę solidarności. Jeszcze bardziej mnie to ośmiela, aby zaapelować do Was o stałą wrażliwość na

ludzkie biedy, także we własnych parafiach, we własnym środowisku” (Przemyśl, 24 I 2005).

Podany fragment listu pasterskiego jest swoistą syntezą obrazu odbiorcy, jaki jawi się w badanych tekstach abp. Michalika. Nadawca wierzy w człowieka i dlatego swoim odbiorcom przypisuje cechy pozytywne, mówi o tym, co jest w nich samych dobre. Wielokrotnie daje wyraz swemu przekonaniu, że dobro w ostateczności zwycięży, także dzięki ludzkiej solidarności. Zwracając się do odbiorców, często wykorzystuje słowa o nacechowaniu pozytywnym, np. „miłość”, „wierność”, „wiara”, „ufność”, „pełnia życia”, „bosko-ludzka miłość”, „wybaczenie”, „miłosierdzie”, „mądrość”, „heroiczne życie”, „duchowość ofiarna”, „uczynna”, „wsparcie”, „godność”, „odwaga”, „ład”, „szlachetność”, „pokora”, „pokój”, „wrażliwość”, „promować dobro”. Jego wypowiedzi nie są jednak pozbawione refleksji na temat zła i uwikłania człowieka w zło. Wówczas arcybiskup nie waha się przed używaniem nazw przejawów zła, wyrazów i wyrażeń o zabarwieniu negatywnym, np. „grzech”, „zło”, „niepokój”, „błąd”, „wina”, „nieufność”, „podejrzliwość”, „chore myślenie”, „rozkład małżeństwa”, „wolne związki”, „pseudomałżeństwa”, „anarchiczna wolność”, „kłamać”, „oszukiwać”, „pijaństwo”, „nieczystość”, „niewola grzechu”, „nieludzka etyka egoizmu”, „użycia”, „pornografii i zysku”, „promowana przemoc”, „brutalność”, „brud moralny”. Nadawca, jako pasterz, czuje się powołany do udzielania swoim wiernym duchowego wsparcia.

Formy adresatywne

Jednym z najistotniejszych wyznaczników relacji, jaka zachodzi między nadawcą komunikatu a jego odbiorcą, jest obecność w analizowanych tekstach form adresatywnych, które również przynależą do typów wypowiedzi performatywnych¹³. Zwroty do adresata są doskonałym językowym środkiem ukazywania wspólnoty między nadawcą a odbiorcą. Stają się one bowiem podstawowym ogniwem zespalaającym poszczególnych członków wspólnoty¹⁴. Ich funkcją jest więc nawiązanie i podtrzyma-

¹³ Por. *tamże*

¹⁴ *Tamże*, s.175.

nie kontaktu językowego ze słuchaczami. Obecność w tekście mówionym czy pisanym takich konstrukcji służy kształtowaniu wśród słuchaczy – odbiorców poczucia więzi wspólnotowej, nici braterstwa i jedności.

W badanych wypowiedziach abp. Michalika najczęściej pojawiają się konstrukcje, w których formy nominalne występują w połączeniu z formami atrybutywnymi, np.

„Drodzy Bracia i Siostry”,

„Czcigodni Bracia i Siostry”,

„Czcigodni i Drodzy Bracia i Siostry”.

Natomiast w listach pasterskich najczęściej pojawiają się zwroty:

„Drodzy Diecezjanie”,

„Drodzy Bracia Kapłani, Drodzy Bracia i Siostry”.

Tego typu językowe znaki zwrotu do adresata sprzyjają nawiązaniu bliskiego kontaktu emocjonalnego, kształtowaniu u słuchaczy poczucia bliskości i braterstwa.

Zdarzają się też formy adresatywne o bardziej rozbudowanej konstrukcji, determinowane sytuacyjnie, które pojawiają się głównie w kazaniach wygłoszonych z okazji ważnych uroczystości państwowych czy kościelnych. Są to przeważnie formy o charakterze podniosłym, patetycznym, np.:

„Drodzy Bracia i Siostry, kochający naszą ojczyznę, polską ziemię” (kazanie wygłoszone w dzień Święta Niepodległości, 11 XI 2000).

„Szanowny Panie Prezydencie Ukrainy, Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, Eminencjo, Ekscelencjo, Szanowni Państwo, Bracia i Siostry” (homilia wygłoszona nad grobami pomordowanych Ukraińców i Polaków w Pawłokomie, 13 V 2006).

„Czcigodni Bracia w posłudze biskupiej i kapłańskiej, Kochani Neoprezbiterzy, Drodzy Rodzice Neoprezbiterów, Bracia i Siostry” (homilia z okazji święceń kapłańskich, Przemyśl, 4 VI 2006).

„Najdostojniejsi księża kardynałowie, czcigodny i drogi biskupie Zygmuncie, pierwszy pielgrzymie do Matki Bożej Miłosierdzia, drodzy bracia w posłudze biskupiej, kapłańskiej, drodzy bracia i siostry” (homilia wygłoszona podczas Koronacji Obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, Skarżysko Kamienna, 2 VII 2005).

W homilii wygłoszonej podczas święceń kapłańskich abp Michalik zwraca się do neoprezbiterów charakterystycznymi zwrotami: „Drodzy Synowie”, „Umiłowany Synu i Bracie”!

Widać, że między nadawcą wypowiedzi a ich odbiorcą istnieje więź ojcowsko-synowska i braterska.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden, bardzo znamienity zwrot do odbiorców homilii wygłoszonej przez abp. Michalika na Placu Piłsudskiego w Warszawie, podczas uroczystej mszy beatyfikacyjnej sprawowanej na zakończenie III Kongresu Eucharystycznego. Mówca powitał słuchaczy formułą: „Bracia i Siostry w Wierze! Bracia i Siostry szukający wiary!” Nadawca ma świadomość, że jego odbiorcy stanowią zbiorowość bardzo zróżnicowaną, i że głoszenie słowa Bożego dla tak szerokiego audytorium jest dla niego wielkim wyzwaniem. Dlatego też poszukuje sposobów, metod zespalających poszczególnych członków wspólnoty w celu stworzenia atmosfery bliskości, wzajemnego zaufania, serdeczności i kształtowania poczucia braterstwa. Pozdrowienie rozpoczynające homilię ma więc uświadomić słuchaczom fakt, iż arcybiskup kieruje swoje przesłanie nie tylko do ludzi o mocnej, ugruntowanej wierze, ale także do tych, którzy jej jeszcze ciągle poszukują, którzy mają wątpliwości. Przez wybór takiej formy pozdrowienia nadawca ujawnia swój szacunek i życzliwość wobec wszystkich słuchaczy, niezależnie od intensywności przeżywania przez nich wiary czy zaangażowania w sprawy religijne.

Zaprezentowane w tym artykule pozdrowienia są nie tylko próbą nawiązania ze słuchaczami kontaktu, ale także wyrazem szacunku dla audytorium. Pojawiają się one na początku tekstu często także w toku wypowiedzi i wówczas ich funkcja polega na podtrzymaniu kontaktu ze słuchaczami. Arcybiskup Michalik wybiera takie formy powitalnego pozdrowienia słuchaczy, które brzmią szczerze i życzliwie, i dlatego odbiorcy są przekonani, że traktowani są po bratersku.

* * *

Rozważania zawarte w tym artykule są jedynie zapisem kilku uwag na temat językowych środków służących charakterystyce uczestników złożonego aktu komunikacji, jakim jest niewątpliwie tekst kaznodziejski. Badania uwzględniające sposób językowego wyróżniania nadawcy i odbiorcy, przypisywanie uczestnikom komunikacji kaznodziejskiej pewnych właściwości oraz językowe

środki ukazywania wspólnoty między nimi nie wyczerpują bogatej problematyki tego zagadnienia.

Analiza homilii i listów pasterskich abp. Józefa Michalika pokazuje nieograniczone możliwości języka w kształtowaniu obrazu nadawcy i odbiorcy oraz wzajemnych relacji osobowych między kaznodzieją a słuchaczami. Na podstawie dokonanego przeglądu językowych sposobów wyróżniania uczestników kaznodziejskiego przepowiadania można zauważyć, że sprzyjają one tworzeniu wspólnej płaszczyzny porozumienia między nadawcą wypowiedzi a ich adresatem.

Z poczynionych obserwacji wynika, że między nadawcą a odbiorcą wypowiedzi abp. Michalika istnieje więź braterska i ojcowska. Nadawca, jako ojciec duchowy, pasterz i zarazem brat, ma pieczę nad swoimi odbiorcami. Jego rola polega na wskazywaniu słuchaczom wartości podstawowych, trwałych, niezmiennych, które zawiera Dekalog. To, o czym kaznodzieja mówi do odbiorców, jest odpowiedzią na pytania współczesnego człowieka. Jego życzliwość i serdeczność wobec odbiorców otwiera ich serca. Arcybiskup rozumie siebie jako przewodnika, duchowego ojca, do którego wierni przychodzą po wsparcie i naukę. Jest jednocześnie ich bratem, i ma z nimi do omówienia ważne sprawy. Teksty abp. Michalika realizują pierwsze i najważniejsze założenie komunikacji – budują wspólnotę między nadawcą a odbiorcą, która opiera się na wzajemnym poznaniu i zrozumieniu, na akceptacji i szacunku, zaufaniu i otwartości, a także gotowości do nawiązania dialogu z wiernymi. Arcybiskup zdaje sobie sprawę z tego, że nie można przepowiadać Ewangelii bez odniesienia się do świata, bez uwzględnienia jego specyfiki i mentalności adresatów Bożego słowa.

Zaprezentowany materiał dowodzi, iż istotną podstawą więzi między nadawcą a odbiorcą jest poczucie jedności, którą daje wiara w Chrystusa.

ks. Witold OSTAFIŃSKI